

# Maria Biolik

---

## Końcówki dawnej liczby podwójnej czasowników w dialekcie warmińskim : na podstawie felietonów Seweryna Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”

---

Prace Językoznawcze 18/2, 5-18

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**ARTYKUŁY**

Maria Biolik

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

e-mail: maria.biolik@uwm.edu.pl

**Końcówki dawnej liczby podwójnej czasowników  
w dialekcie warmińskim  
(na podstawie felietonów Seweryna Pieniężnego  
„Kuba spod Wartemborka gada”)**

**Inflectional endings on verbs for the old dual number  
in Warmian dialect (based on Seweryn Pieniężny’s columns  
‘Kuba spod Wartemborka gada’)**

The analysis focuses on inflectional endings for the old dual number which were used for Warmian dialectal stylization of the analysed texts.

**Słowa kluczowe:** stylizacja gwarowa, dialektyzacja, gwara warmińska, liczba podwójna, czas teraźniejszy, czas przeszły, czas przyszły, tryb rozkazujący, tryb przypuszczający

**Key words:** dialect stylization, dialectization, Warmian dialect, dual number, the present tense, the past tense, the future tense, the imperative mood, the potential mood

Odziedziczona z języka prasłowiańskiego liczba podwójna (łac. *dualis* ‘podwójny’ ← *duo* ‘dwa’) w polszczyźnie historycznej powoli ulegała zanikowi, ale jej form używano sporadycznie jeszcze w XVII w. i XVIII w. W tym samym mniej więcej czasie wychodziły z użycia formy liczby podwójnej czasowników, zanikały formy dualne rzeczowników oraz formy liczby podwójnej zaimków i przymiotników. Proces zaniku tych form w historii polskiego języka ogólnego dokonywał się stopniowo w ciągu wieków. Dualne formy deklinacyjne i koniugacyjne zostały poświadczane jeszcze w języku Biernata z Lublina i pisarzy starszej generacji: Jana Mączyńskiego, Baltazara Opecia, Mikołaja

Reja i Marcina Bielskiego<sup>1</sup> oraz szczątkowo w języku niektórych pisarzy XVI w., np. w utworach Szymona Szymonowica<sup>2</sup>.

W dobie średniopolskiej liczba podwójna przestaje pełnić ostatecznie swoją pierwotną funkcję wyrażania dualności w języku polskim. W XVII i XVIII w. form podwójności używano jeszcze do określania tzw. parzystości naturalnej, dotyczącej symetrycznych części ciała oraz połączeń rzeczowników z liczebnikami *dwa, oba*. Formy te występują w pismach Ignacego Potockiego (1750–1809): *dwie mam ręce, dwie nodze, dwie oczy, dwa uszy dawszy, dwie jabłce, dwie kurze, dwie babie*, w pamiętnikach Jana Chryzostoma Paska: *za dwie niedzieli*, utworach Stanisława Jabłonowskiego: *przez dwie lecie*, Wespazjana Kochowskiego: *wystarczą dwie drewnie* i Samuela Twardowskiego: *na rękę moich*<sup>3</sup>. O jej występowaniu w języku potocznym świadczą XVII-wieczne pamiętniki kresowe Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów, a także Jana Antoniego Chrapowickiego, np.: *dwie lecie, wydarli nam z rękę zwycięstwo, iż się z rękę opuszczać nie godziło, nogoma utopili, dwiema szlakami, dwiema milionami, dwie ciała, lat dwie, dwiema laty, dwiema szlakami*<sup>4</sup>. Do dziś w polskim języku ogólnym zachowały się formy liczby podwójnej niektórych rzeczowników oznaczających parzyste części ciała: *ręce, oczy, uszy, rękoma, oczyma, uszyna, w rękę, oku, uchu*. Liczba podwójna rzeczownika przetrwała bez zmian w przysłowiaach takich jak: „cztery gęsi, *dwie niewieście* uczyniły jarmark w mieście” lub „mądrej głowie dość *dwie słowie*”, „lepszy wróbel w rękę niż gołąb na sęku”.

Celem artykułu jest wskazanie końcówek fleksyjnych dawnej liczby podwójnej czasowników i pełnionych przez nie funkcji w dialekcie warmińskim. Przytaczam formy zapisane przez Seweryna Pieniężnego w felietonach „Kuba spod Wartemborka gada”, w których końcówki dualne<sup>5</sup> są wykorzystywane do wyrażania kategorii gramatycznych czasu i trybu czasowników 1. i 2. os. l. mn.

<sup>1</sup> T. Skubalanka (1984): *O języku Biernata z Lublina*. [W:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*. Pod red. H. Wiśniewskiej, Cz. Kosyła. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 21–35, tu s. 24–25.

<sup>2</sup> H. Borowiec (1984): *Fleksja jako obraz języka pisarza. (Na przykładzie „Sielanek” Szymona Szymonowica)*. [W:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*. Pod red. H. Wiśniewskiej, Cz. Kosyła. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 37–48, tu s. 14.

<sup>3</sup> Przykłady podają za: Z. Klemensiewicz (1974): *Historia języka polskiego*. Warszawa, s. 304.

<sup>4</sup> Zob. U. Sokólska (2003): *Jeszcze o odmianie rzeczowników w polszczyźnie kresowej*. [W:] *Słowa jak mosty nad wiekami*. Pod red. U. Sokólskiej, P. Wróblewskiego. Białystok, s. 363–374.

<sup>5</sup> Zob. M. Biolik (2003): *Formy liczby podwójnej zaimków osobowych w tekstach stylizowanych na gwargę warmińską*. [W:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*. Pod red. R. Wosiak-Śliwy. Gdańsk, s. 171–183.

W gwarach żywotność form dualnych czasowników trwała znacznie dłużej niż w języku ogólnopolskim, na co wskazuje fakt utrzymywania się „do naszych czasów odrębnych od liczby mnogiej form z *-va* na oznaczenie czynności dwu osób: *oba pońeśeva* ‘ja i ty’, *całujeva še* przy równoczesnym określaniu czynności większej liczby osób za pomocą form pluralnych: *fšyscy ňešemý*”<sup>6</sup>. Postępujący proces zanikania form liczby podwójnej czasownika prowadził w gwarach także do zacierania się różnic między liczbą mnogą i podwójną: *niesiewa*, *goniwa* i *niesiem*, *gonim* lub *chodźma*, *chodzima*, *chodziśma*<sup>7</sup>, ale nie przebiegał we wszystkich dialektach polskich w ten sam sposób. W dużej części gwar dawne końcówki liczby podwójnej czasowników zaginęły. Na niewielkim obszarze zachowały się formy dualne w ich pierwotnej funkcji, a na znacznie większym obszarze formy dualne wyparły formy liczby mnogiej, przejmując ich funkcję. W gwarach tych na określenie czynności wykonywanej zarówno przez dwie, jak i większą liczbę osób zaczęto używać form liczby mnogiej. Do grupy tych dialektów należy także dialekt warmiński, używany przez polskojęzycznych mieszkańców dawnych Prus Wschodnich w okolicach Olsztyna, Barczewa i Reszla oraz nielicznych autochtonów mieszkających współcześnie na Warmii. Obecność dawnych form dualnych w dialekcie warmińskim dostrzegali już ks. Walenty Barczewski, autor *Kiermasów na Warmii*, drukowanych w 1883 r., który pisał: „Zachowano tu także jeszcze stare formy koniugacji i deklinacji, jak końcówki *-wa* zamiast *my*, *-ta* zamiast *-cie – mowa, mata, będziewa, będziewta* w terażniejszości; w przeszłości: *u* zamiast *i – bziulem* (biłem), *bzilim, bzilišta, bzili*”<sup>8</sup>.

Formy dawnej liczby podwójnej czasowników zostały na Warmii utrwalone w tekstach pisanych w drugiej połowie XIX i pierwszym czterdziestolecu XX w. przez regionalnych pisarzy i poetów ludowych, jak też poświadczone w *Słowniku warmińskim* Wiktora Steffena<sup>9</sup>. Materiał będący przedmiotem analizy pochodzi z felietonów „Kuba spod Wartemborka gada” Seweryna Pieniężnego<sup>10</sup>, rodowitego Warmiaka, które pisał w latach międzywojen-

<sup>6</sup> K. Dejna (1973): *Dialekty polskie*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, s. 227.

<sup>7</sup> Cz. Kosyl (2002): *Przyczynek do historii form werbalnych typu chodźma, chodzima, chodziliśmy*. [W:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*. Pod red. Cz. Kosyła. Lublin, s. 71–80.

<sup>8</sup> W. Barczewski (1977): *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodziński. Olsztyn, s. 71.

<sup>9</sup> W. Steffen (1984): *Słownik warmiński*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

<sup>10</sup> Seweryn Pieniężny urodził się w 1890 r. w Olsztynie. Matka Seweryna, Joanna z Liszewskich, była siostrą współzałożyciela „Gazety Olsztyńskiej” Jana Liszewskiego, a od śmierci męża Seweryna Pieniężnego (seniora) w 1905 r. właścicielką wydawnictwa. Zob.

nych (od lipca 1920 do lipca 1939 r.). Autor felietonów, wydawca i właściciel „Gazety Olsztyńskiej”, poznał gwara warmińską w rodzinnym domu. Matka Seweryna Pieniężnego pochodziła z leżącej w pobliżu Olsztyna wsi Klebark, gdzie jej ojciec był kowalem<sup>11</sup>. Autor felietonów urodził się i wychowywał w Olsztynie, chodził do szkoły niemieckiej, a polskiego języka literackiego uczył się w prywatnej szkółce ks. Walentego Barczewskiego w Braśwałdzie. Felietony „Kuba spod Wartemborka gada” w formie listów do gazety pisanych rzekomo przez parobka pracującego na gospodarstwie we wsi Łapka pod Wartemborkiem (dziś Barczewo), były drukowane w „Gazecie Olsztyńskiej”, przeznaczonej dla polskich mieszkańców Warmii, przeważnie chłopów, właścicieli średnich i drobnych gospodarstw rolnych, rzemieślników i nielicznej polskiej inteligencji.

Seweryn Pieniężny nie miał żadnego przygotowania z zakresu wiedzy o języku<sup>12</sup>, jednak w listach Kuby spod Wartemborka dość trafnie uchwycił cechy charakterystyczne gwary warmińskiej, której używała większość czytelników „Gazety”<sup>13</sup>. Cechy te zostały zapisane w sposób uproszczony, literami alfabetu języka polskiego, ale dobrze oddają mowę Warmiaków przesyconą zapożyczeniami z języka niemieckiego<sup>14</sup>, por.: *Fejn jich tu noju przyzitali, bo mniamniecka heflichkeit jest beriemt a potem byli toni neutral, a to tu noju gwałt znaczy* (GO 22, 1925)<sup>15</sup>; *Dlaczego August ausgerechnet wybroł sobie takie szpetne, abo móziąc po dyplomacku, profanujące nazwy, nie ziam* (GO 36, 1938).

## 1. Czas terażniejszy

Zachowane w dialekcie warmińskim końcówki dawnej liczby podwójnej w czasie terażniejszym stanowią kontynuację używanych szczątkowo w języku polskim doby średniopolskiej końcówek: 1. os. *-wa* < psł. *\*-vě*, 2. os. *-ta* < psł. *\*-ta*. W 3. os. polszczyzna historyczna nie знаła już pierwotnej

J. Chłosta (1980): *Seweryn Pieniężny 1890–1940. Redaktor i wydawca spod znaku Rodła*. Olsztyn.

<sup>11</sup> Tamże, s. 25–34.

<sup>12</sup> *Kuba spod Wartemborka gada. Felietony Seweryna Pieniężnego drukowane w „Gazecie Olsztyńskiej”*. Wstęp i oprac. J. Chłosta. Olsztyn 1989, s. 15.

<sup>13</sup> M. Biolik (1999): *Fonetyczne wykładniki stylizacji gwarowej w felietonach Seweryna Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”*. „Prace Językoznawcze” I, s. 7–16.

<sup>14</sup> M. Biolik (2000): *Zapożyczenia z języka niemieckiego w leksyce warmińskiej (na podstawie artykułów drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach 1925–1939)*. „Prace Językoznawcze” II, s. 5–33.

<sup>15</sup> Skrót GO oznacza „Gazeta Olsztyńska”, pierwsza cyfra określa numer kolejnej gazety, druga – rok.

końcówki *\*-će* < psł. *\*-te*, w użyciu była końcówka 2. os. *-ta*<sup>16</sup>. W felietonach poświadczenie znajdują końcówki 1. os. i 2. os. dawnej liczby podwójnej. Końcówka 1. os. *-va*<sup>17</sup> była używana do wyrażania czynności wykonywanych przez dwie, jak i większą liczbę osób, końcówka 2. os. *-ta* występowała już tylko w znaczeniu liczby mnogiej.

### 1.1. Końcówki czasownika 1. os. l. mn. czasu teraźniejszego

Kazimierz Nitsch, badając dialekty byłych Prus Wschodnich na początku XX w., zaobserwował, że w dialekcie warmińskim czasowniki w 1. os. l. mn. w czasie teraźniejszym przybierały trzy końcówki *-va*, *-m*, *-mi*. Przy czym końcówka *-va* była typowa dla całej Warmii i występowała we wszystkich koniugacjach, np. *jeżewa*, *stoiva*, *nośiva*<sup>18</sup>. W listach Kuby spod Wartemborka końcówka *-va* tworzy formy oznajmujące np.:

[my] *tero żyjewa* przeżyciami z Kongresu... (GO 67, 1938)

[my] *Żyjewa tero* w czasie wspólnoty narodowy... (GO 197, 1937)

[...] *jeno my musiwa* to wciurko łoblec w szata dyplomatyczna... (GO 36, 1938)

Ale i jeszcze *jena* łuroczystość *łobchodziwa* dzisiaj, a to je mój jubileusz (GO 77, 1936)

[...] z wdziaczności za te historyjki, bajki i łobrazki co dziań *zidziwa* (GO 250, 1935)

[...] *mawa* siedemnastego maja tan spis ludności (GO 110, 1939)

[...] bo po psiersze *jesteśwa* ludziamy skromnymi [...] (GO 156, 1939)

Nie rób sobie z tego nic, bo ani ty ani jo *nie jesteśwa* temu *zinni*, co sia stało (GO 152, 1938).

### 1.2. Końcówka *-ta* czasownika 2. os. l. mn. czasu teraźniejszego

W 2. os. l. mn. jedyną używaną końcówką jest dawna końcówka dualna *-ta*. Łączy to Warmię z Malborskiem i prawie całym polskim obszarem gwarowym, bez zachodniej Krajny, Wielkopolski, południowego Śląska i Małopolski<sup>19</sup>. Na Warmii końcówka dualna *-ta* w funkcji pluralnej przybiera formy:

<sup>16</sup> Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk (1965): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa, s. 366.

<sup>17</sup> Końcówka *-va* w 1. os. l. mn. czasu teraźniejszego występuje także w gwarach łowickich, por. R. Marciniak (2008): *Gwary łowickie dawniej i dziś na tle innych gwar polskich*. Łódź, s. 154.

<sup>18</sup> K. Nitsch (1954): *Dialekty polskie Prus Wschodnich*. [W:] tegoż: *Pisma pomoroznawcze*. T. III. Pod red. E. Ostrowskiej, A. Siuduta. Wrocław, s. 252–321, tu s. 298; tenże (1994): *Świat mowy polskiej*. Wybór i oprac. S. Urbańczyk. Warszawa, s. 83.

<sup>19</sup> H. Górniewicz (1967): *Dialekt malborski*. Gdańsk, s. 179.

*robżita, jesteśta, myślita*. W ten sam sposób mówi się do dwu i większej liczby osób. W felietonach Seweryna Pieniężnego poświadczają ją m.in. formy 2. os. l. mn. czasowników: *musieć, móc* w połączeniu z bezokolicznikiem, np.:

*Musita ziedzieć*, że i jo chciołem jechać (GO 259, 1933)

*Musita ziedzieć*, że Maksek ibuje sia tero i w mularce (GO 1, 1925)

Bo *musita ziedzieć*, że mój lojczulek buł też korespondentam „Gazety” [...] (GO 77, 1936)

*Musita ziedzieć*, moi Złoci, że Wasz Kubolek, psismok zielgi i dyplomata ło słazie światowej psisuje do Woju już psiantnoście lot (GO nr 77, 1936)

*Musita też ziedzieć*, że „Gazeta” nasza je najstarszō gazetō polskō w całych Mniamcach (GO 77, 1936)

*Musita tamōj koniecznie jić ji sia przysłuchać* tych różnyh przemów [...] (GO 36, 1938)

[...] a *możeta być* pewni, że jo, pon redaktor mocno sia łucieszywa (GO 36, 1938)

[...] *możeta mi zierzyć*, coby wciurkie dzieci polecieli [...] (GO 102, 1931)

Wy *możeta* do noju *psisać* jek chceta, nawet prosto z mostu (GO 36, 1938).

Formy 2. os. l. mn. tworzone są na Warmii także od innych czasowników, należących do różnych koniugacji, np.:

– *jadowić się* ‘złościć się’: Tylko *nie jadówta sia*, że tak późno godom [...] (GO 67, 1938)

– *mieć*: A co to kosztuje łutrzymać taka gazeta, to Wy razu *ni mota pojańciō*. (GO 77, 1936); A wy kochane czytelniczki i czytelniki jek *mota* czas, to *psiszta* też do mnie, tylko nie tak szpetnie (GO 250, 1935)

– *pozwolić*: A tero *pozwólta* moi złoci, że sia łod Waju łodzitam (GO 102, 1931)

– *przydać się*: [...] tero aby na to *sia przydota* (GO 102, 1931)

– *widzieć*: [...] tak jek jo *zidzita* w tych „Nachrychtach” (GO 1, 1925)

– *wiedzieć*: Jek *zieta*, mowa siedemnastego maja tan spis ludności (GO 110, 1939); A *zieta*, na co łon sobzie zostazi te dury w ścianie i dachu? (GO 1, 1925); Ale gospodyni mamrotała, bo [wy] *zieta*, że baby łakome so na psieniondze jek na grzech (GO 197, 1937); *Zieta* może sami po sobzie (GO 259, 1933)

– *winszować*: To też *winszuja* mi wciurcy tego szczęścia, bo to Waju nic nie kosztuje [...] (GO 94, 1937)

– *wybaczyć*: *Wybaczta* mi, jeżeli tero banda znowu psisoł ło tych polskich szkołach (GO 102, 1931).

Na Mazowszu i na ziemi chełmińskiej, skąd najczęściej napływali osadnicy polscy na Warmię, oraz na Pomorzu Gdańskim i w okolicach Tucholi końcówka liczby mnogiej *-će* występuje w formach grzecznościowych (pluralis maiestaticus), przy zwracaniu się do jednej starszej lub specjalnie szanowanej osoby<sup>20</sup>. W analizowanych felietonach nawet w funkcji grzecznościowej używana jest końcówka *-ta*:

Mózie tedy do gospodyni: *jedźta* spokojnie z Bogam, a jek *przyjeźzieta* nazad to *zobaczyta*, jak sia Kubolek gospodarzuł (GO 102, 1931) mimo używanej formy 3. os. l. mn.:

Bo jak tylko gospodyni spostrzegli, że żywot mi się naprawia, zaraz poczęli przyniewalać mnie do roboty (GO 41, 1929)

*Bądzta* tedy taki dobry, panie redaktor i *przyślįjta mi* jó na pokozka (GO 259, 1933).

## 2. Końcówki dualne w trybie rozkazującym

Formy trybu rozkazującego tworzone od tematów czasu teraźniejszego informują o czynnościach nakazanych lub polecanych innym osobom do wykonania.

W 1. os. l. mn. na Warmii występuje końcówka *-va*, w 2. os. końcówka dualna *-ta*.

W przykładach użycia trybu rozkazującego 1. os. l. mn. autor felietonów, a jednocześnie nadawca komunikatu, identyfikuje się z czytelnikami:

Dzisiaj w tam dniu jubileuszu *cieszwa sia* wciurcy (GO 77, 1936)

*Czekajwa tedy* na zakończenie tych układów, żeby tamój wciurkie punkta były rychtyk zapisane [...] (GO 259, 1933).

W 2. os. l. mn. nadawca komunikatu zwraca się do czytelników, wyrażając swoją wolę, swoje życzenie, by pobudzić ich do myślenia i działania, w celu osiągnięcia pożądanej sytuacji. Wszystkie przykłady użycia imperatywu to dyrektywne akty mowy wyrażane najczęściej w formie życzenia, prośby, rady skierowanej do odbiorców:

*Cieszta sia* Wy stare czytelniki, chtórne już od samego początku „Gazeta” czytota [...] (GO 77, 1936)

*Czytojta* też mocno nasza gazeta, która chce tyło naszego dobra [...] (GO 1, 1925)

*Cieszta sia*, co sztramnie stojita przy „Gazecie” naszymy [...] i *pozostańta* nadal ziernymi (GO 77, 1936)

<sup>20</sup> K. Dejna (1973): *Dialekty polskie*, s. 226.



*Reklamujta* mocno nasze szkoły [...] (GO 102, 1931)

I *wy* też tak *zróbta*, jek przydó do Waju te zilki w łowczy skórze (GO 197, 1937)

Bo *pomyślta* jeno sobzie, brać takie świniarstwo do gamby (GO 36, 1938)

*Psiszta* jeno tak dali, a możeta być pewni, że jo, pon redaktor mocno sia łucieszywa (GO 36, 1938)

*Posłuchajta* no (GO 259, 1933)

*Wybaczta* mi, jeżeli tero banda znowu psioł ło tych polskich szkołach (GO 102, 1931)

*Radujta sia* tedy moji Złoci, razem z nami z „Gazeta”, ponam Psianiajżnym i ze mno z tych łuroczystości (GO 77, 1936).

W analizowanych tekstach występują przykłady, w których dyrektywa negatywna jest wyrażana za pomocą zaprzeczonej formy trybu rozkazującego czasownika:

*Nie bójta sia* jeno, że Woma tyż tak pudzie, bo tero znowu chodzó take mamóny i straszó ludzi (GO 110, 1939)

*Nie jidźta* za takam przykładem, jeno śmiało *przyznajta sia* do Waszy godki i narodowości (GO 110, 1939)

*Nie myślta* jeno, że tyło ło te zagadki [...] (GO 197, 1937)

Tyło prosza Waju jeszcze ros, *nie gniewajta sia*, jek Woma pon redaktor wciurkiego nie wsadzi do gazety [...] (GO 36, 1938)

*Nie doczekata sia* tego (GO 102, 1931).

### 3. Czas przeszły

Czas przeszły, jak pisze Kazimierz Nitsch charakteryzując dialekty polskie byłych Prus Wschodnich, „składa się z imiesłowu przeszłego na \*ł w połączeniu albo z zaimkiem osobowym, albo z resztą słowa posiłkowego, albo z oboma tymi czynnikami [...]. Słowo posiłkowe ma w czasie przeszłym następujące formy: 1. os. l. p. i mn. -m -ym, (zach[odnia] W[armia] -am), 2. os. l. p. -ś -eś , 2. os. l. mn. -šta (-ście) -ešta, wszystkie enklityczne ruchome, mogące stać po imiesłowie lub po jakimkolwiek innym poprzedzającym go wyrazie”<sup>21</sup>. W historii polszczyzny formy imiesłowowe łączyły się z formami osobowymi słowa posiłkowego, które przeobrażały się w końcówki fleksyjne. „Ich pierwotna samoistność wyrazowa pozostawia jedyny ślad w cesze tzw. ruchomości, tzn. że nie są one koniecznie związane z poprzedzającym

<sup>21</sup> K. Nitsch (1954): *Dialekty polskie Prus Wschodnich*, s. 299.

je imiesłowem, ale mogą zajmować różne miejsca w zdaniu i łączyć się z różnymi jego wyrazami”<sup>22</sup>.

Końcówki dawnej liczby podwójnej słowa posiłkowego: 1. os. l. pd. *-sua*: *chodziłasua*, 2., 3. os. l. pd. *-sta*, np. *rzekłasta*, *uczyniłasua* w dialekcie warmińskim są używane do tworzenia form czasu przeszłego 1. i 2. os. l. mn. W 1. os. l. mn. czasu przeszłego dawna końcówka 1. os. l. pd. przyjęła na Warmii postać *-śua* lub *-sua*, a 2. os. l. mn. *-sta* lub *-śta* / *-šta*. Mogą one kontynuować formy 1. i 2. os. l. pd. *-sua*, *-sta*, ale też mogły powstać na skutek kontaminacji morfemów *-śmy* / *-sua* > *-śua* i *-śće* / *-sta* > *-śta* / *-šta*.

Należy dodać, że w czasie przeszłym w l. mn. na Warmii rodzajów się nie rozróżnia i końcówka *-śua*<sup>23</sup> występuje bardzo rzadko. Nie dostrzegł tej końcówki Kazimierz Nitsch, który dla form: 1. os. l. poj. i mn. zapisał we wschodniej Warmii końcówki *-m*, *-ym*, a w zachodniej *-am*<sup>24</sup>. Znacznie częściej formę 1. os. l. mn. tworzy końcówka *-im*: *Mnielim* gvąut docinku, żebi sina vilůzovać z wojska (Steffen 24); *Gādālim* ɥo tam i ɥo tamtam (Steffen 38); *Rozstālim sia* z panam redaktoram w dobry przyjaźni i *przyrzeklim sobze*, [...] (GO 76, 1938).

W tekstach felietonów Seweryna Pieniężnego stylizowanych na gwara warmińską końcówka *-śua* została poświadczona w zdaniach: *Śwanta przeżyliśua* w zdrożu; [...], a po drugie *chcieliśua* łotkryć rombka tajemnicy [...] (GO 156, 1939), ale znajduje także potwierdzenie w słowniku Wiktora Steffena: *zmużiliśua śa* ‘zmówiliśmy się’, *skūnčiśua* śec żito ‘skończyliśmy kosić żyto’.

Znacznie częściej w dialekcie warmińskim występuje końcówka *-śta*, tworząca formy 2. os. l. mn. czasu przeszłego:

Ło tych naszych sejmikach też *czytaliśta* i *zidzieliśta* te sztramne łobraziki (GO 36, 1938).

Końcówka *-śta* ma na Warmii charakter ruchomy i łączy się z różnymi częściami zdania, np.:

*co* > *cośta*: Po tych welunkach, *cośta* tak okrutnie fest *spali* albo *siedzieli* u matki za szorcām, grabnół mnie jod [...] (GO 1, 1925); [...] że Woma gwiozdór wložuł wszystko, *cośta* sobzie *winszowali*, żeśta wszystko sznaptucha, *cośta* sobzie *kupsili*, *wypsili* i żeśta sia nie rozchorowali łod kaczków, gulonów, gajsi i wosztów, *cośta* przez tyle świąt *zjedli* (GO 1, 1925),

<sup>22</sup> Z. Klemensiewicz, T. Lehr-Splawiński, S. Urbańczyk (1965): *Gramatyka historyczna języka polskiego*, s. 371.

<sup>23</sup> W dialekcie łowickim formy 1. pl. praeteriti tworzy obok innych także końcówka *-źua*, por. R. Marciniak (2008): *Gwary łowickie...*, s. 156; w dialekcie warmińskim *ś/s* nie ulega udźwięcznieniu.

<sup>24</sup> K. Nitsch (1954): *Dialekty polskie Prus Wschodnich*, s. 299.

*gdy* > *gdysta*: [...] *gdysta* tak długo *nie zidzieli* moi psiankny gamby i *nie słuchali* mojego mądrego godania (GO 1, 1925),

*może* > *możešta*: [...] *możešta* słuchali, jek to je szpetnie [...] (GO 259, 1933),

*to* > *tošta*: Co sia dzieje w polityce, *tošta* wciurko przeczytali już w „Gazecie” (GO 36, 1938),

*wy* > *wyšta*: Co *wyšta* sobzie *myśleli* [...] (GO 1, 1925); Dlaczego *wyšta* wciurcy nie *poszli* welować?,

*że* > *żešta*: Winszuja Woma, *żešta* szwanta dobrze *przeżyli*, [...] *żešta* wszystka sznaptucha, [...] *wypsili* i *żešta* sia nie *rozchorowali* łód kaczków, gulonów, gajsi i wosztów [...] (GO 1, 1925).

#### 4. Czas przyszły

W felietonach Seweryna Pieniężnego do wyrażania czasu przyszłego używane są czasowniki dokonane. Czasowniki niedokonane tworzą czas przyszły złożony. Kazimierz Nitsch w opracowaniu dialektów polskich Prus Wschodnich pisał: „Czas przyszły składa się w rodzaju męskim l. p. z imiesłowem na \*-ł, w rodzaju żeńskim, nijakim i w liczbie mnogiej z bezokolicznikiem; przyczyna widocznie leży w długości imiesłowowych form prócz l. p. r. m. Tak więc: *bynde to nūs, ūn byńże čitâŭ, mužuu*, ale *bynde robzić* (r. ż.), *ūna byńże psisać, mi še byńżym rozũnčać, byńżewa to ūyść*, rzadko *nie byńże psouŭa* (Mielno)”<sup>25</sup>.

W analizowanych tekstach na oznaczenie czynności, która ma być zakończona w przyszłości, używa się form czasu teraźniejszego czasowników dokonanych. Końcówki dualne występują w 1. i 2. os. l. mn.

Końcówka *-va* 1. os. l. mn. znajduje poświadczenie w zdaniach:

[my] jo, pon redaktor mocno *sia łucieszywa* (GO36, 1938)

Mnie sia mocno zdaje, że jek jo i Jandrys *weźniewa sia* we dwójka do polityki [...] (GO 156, 1939)

Tymczasem *pudziewa* na inszy bal (GO 94, 1937)

[...] *zoboczywa sia* na przenosinach (GO 94, 1937)

Jek przyśleta ze sekretarko także i na 50 lat na wikt i łopsierunek, to może handel *łubzijewa* (GO 259, 1933)

A jek mi łona sia łudo, to *możewa* ze sobo pogodać (GO 259, 1933).

Jak widać, końcówka ta określa czynności wykonywane zarówno przez dwie: *jo i pon redaktor; jo i Jandrys*, jak i większą liczbę osób.

<sup>25</sup> Tamże, s. 300.

Końcówka *-ta* 2. os. l. mn. została użyta w zdaniach:

[...] a co *sia* potam *lucieszycyta* to *sia lucieszycyta*. Biljety kolejowe przyśla Woma za darmo (GO 94, 1937)

Jek tedy gwołt *zarobzita*, to *pomyślta* ło Waszam Kubolku, tyż kawalerze (GO 94, 1937)

[...] *lurośnieta* i *przekonata sia*, że być Polokam to nie byle co (GO 36, 1938)

Ło mowach nie banda woma godoł, bo *przeczytota* je w gazecie (GO 67, 1938)

Jek Jandrys przyśle drugi listek, to *zobaczyta* tyż jego gamba (GO 156, 1938)

*Pozieta* im, że jek *zgodnieta*, to *podzielita* sia nagrodo, to może chantniejszy bando (GO 197, 1937)

A jek *zachorzejeta* od różnych wosztów, szynków, kuchów [...] (GO 102, 1931)

[...] ale myśla, że wciurko *skapujeta* (GO 94, 1937).

Czas przyszły czasowników niedokonanych ma formę złożoną. Przykładów jego użycia jest niewiele. Forma 1. os. l. mn. znajduje poświadczenie w zdaniu:

[...] *starać sia bandziewa*, żeby buła zgoda i przyjaźń i żeby wojny nie buło, to noma *sia* na pewno łudo (GO 156, 1939).

Więcej przykładów poświadcza końcówkę dualną *-ta* 2. os. l. mn. Słowo posiłkowe występuje w połączeniu z imiesłowem czasu przeszłego:

Myśla tedy, że te pore słów woma wystarczy i że *sia nie bandzieta łod-ciągali* łod łoboziojsków (GO 36, 1938)

[...] przyrzeklim sobże, że *nie bandziewa sia* na siebie *gniewali* [...] (GO 76, 1938)

lub w połączeniu z bezokolicznikiem:

A jek *zachorzejeta* od różnych wosztów, szynków, kuchów, to *czytać bandzieta* znowu po szwantach [...] (GO 102, 1931).

## 5. Tryb przypuszczający

Czasowniki w trybie przypuszczającym wskazują na czynności pomyślane jako możliwe do spełnienia. Informują o możliwości zaistnienia danej sytuacji. Formy trybu przypuszczającego są złożone z imiesłowu przeszłego czynnego na *-ł* i partykuły trybu przypuszczającego z końcówkami osobowymi. W jej funkcji dawniej używane były formy aorystu: w liczbie pojedynczej: *bych*, *by*, *by*, w liczbie mnogiej: *bychom*, *byście*, *bychą*, w liczbie podwójnej:

*bychowa, bysta*, które przejęły funkcje trybu warunkowego. K. Nitsch obserwował, że na terenie Prus Wschodnich tryb warunkowy tworzone za pomocą partykuły *bi*. W 1. os. l. poj. dodawano: *biχ* lub *bim*, w 2. os.: *biś*, w 1. os. l. mn.: *biχmi* i częstsze *biśmi*, a w 2. os. l. mn.: *bišta*, *biście*. Badacz zauważył, że „Na Warmii słyzy się  $\chi$  lub *-m*”<sup>26</sup>.

Analiza tekstów Kuby spod Wartemborka pokazuje, że na Warmii do tworzenia form trybu przypuszczającego w liczbie mnogiej wykorzystywano końcówki dawnej liczby podwójnej. Słowo posiłkowe trybu przypuszczającego w 1. os. l. mn. ma postać: *byśwa* lub *byswa*, a 2. os. *byšta*. Poświadczeń tych form nie jest dużo, por. w 1. os. l. mn.:

A jakby to dobrze było, że *byśwa* naszego księdza Patrona abo p. doktora Kaczmarka *wybrali* na posłów do Berlina [...] (GO 76, 1938) i w 2. os. l. mn.:

Naturlich wedle Waju Niemcy, *tobyszta chcieli*, żeby polskie dzieci zostali waszemi czyścibutami i renegatami (GO 102, 1931)

Gdybym do Woju nie psisoł, *tobyšta* pewnikam jeszcze *pomyśleli* [...] (GO 110, 1939)

To *byšta musieli* zidzieć (GO 67, 1938).

Formy trybu przypuszczającego wyrażają także niespełnioną możliwość, sytuację hipotetyczną, która nie zaistniała w rzeczywistości, mówią o zdarzeniach, które mogły nastąpić, ale nie nastąpiły. W tekstach Seweryna Pieniężnego wyrażane są spójnikiem *żeby* w połączeniu z końcówką *-šta*:

Toć jo tak mocno prosiułem i rozmaziałem, *żebyšta* wasza sztyrna *łoddali* na numer psiantnasty (GO 1, 1925)

A tero moi kochani winszuja woma, *żebyšta sia* w tym nowym roku na pewno *naprazili* i nie *robzili* ma tyle kłopotu (GO 1, 1925)

A tero jeszcze roz prosza Waju, *żebyšta sia luzijali* z rozziójjaniem zagadek (GO 197, 1937)

[...] *żebyšta* wciurcy *pojechali* do Sztumu na przyszła sobota (GO 36, 1938)

Na dziś *sia* łod Waju łodzitam i psianknie waju prosza, *żebyšta sia doczynkowali* ło nasza „Gazeta” i *zrobzili* przez to mnie i ponu redaktoroziu geszenk na gody (GO 259, 1933)

Na zakończenie życza Woma, *żebyšta* dobrze i przy zdroziu *przeżyli* szwanta, żeby Waju fest wysmagano, aby wydingusowano, to je oblano wodó, ale życza Woma też, żeby zajączki zniosły Woma i pół kopy jaj namalowanych i szokolady (GO 102, 1931).

<sup>26</sup> Tamże.

## Zakończenie

Zachowane w dialekcie warmińskim dawne końcówki liczby podwójnej czasowników w felietonach Seweryna Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada” zostały wykorzystane w celach stylizacyjnych. Końcówki 1. os. *-va*, 2. os. *-ta* służyły do tworzenia form liczby mnogiej czasu teraźniejszego, trybu rozkazującego i czasu przyszłego. Końcówki 1. os. *-śwa / -swa* i 2. os. *-šta / -šta* tworzyły formy czasu przeszłego, a morfemy 1. os. *-byśwa* i 2. os. *-byšta / -byšta* były używane do tworzenia form trybu warunkowego. Stylizacja tekstów na gwarrę warmińską była uwarunkowana osobą bohatera i gatunkiem tekstu. Bohaterem felietonów był pracujący na roli warmiński chłop, który pisał listy do gazety, ale pisał gwarrą tak, jak mówił w rodzinnym domu, ponieważ nie znał polskiego języka literackiego. Jan Chłosta w przedmowie do felietonów przytoczył opinię Warmiaka, czytelnika gazety, który powiedział: „Panie, te Kubowe gadanie okropnie nas bawiło. Uznali my tego Kubę tak jakby był jednym z nas, prosty, wesoły, bezpośredni. Taki chłop polski z Warmii, sprytny, oblatany w sprawach, wiedzący zdrowym chłopskim rozsądkiem jak należy w trudnych sytuacjach życia postąpić...”<sup>27</sup>. Wprowadzone przez Seweryna Pieniężnego do tekstu felietonów fonetyczne, fleksyjne i leksykalne wykładniki stylizacji gwarowej<sup>28</sup> były uwarunkowane pragmatycznie<sup>29</sup>, miały uczyć i śmieszyć czytelników, a jednocześnie zachęcać do kupowania gazety.

## Literatura

- Barczewski W. (1977): *Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wydał i wstępem poprzedził W. Ogrodziński. Olsztyn.
- Biolik M. (1997): *Frazeologizmy w tekstach stylizowanych na gwarrę warmińską (na podstawie felietonów S. Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Śladami Kolberga i Glogera po ziemi łomżyńskiej*. Łomża, s. 143–154.
- Biolik M. (1998): *Funkcja pragmatyczna gwary warmińskiej w felietonach S. Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”*. [W:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*. Pod red. S. Gali. Łódź, s. 331–341.

<sup>27</sup> *Kuba spod Wartemborka gada. Felietony Seweryna Pieniężnego...*, s. 14.

<sup>28</sup> M. Biolik (1997): *Frazeologizmy w tekstach stylizowanych na gwarrę warmińską (na podstawie felietonów S. Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”*. [W:] *Polszczyzna Mazowska i Podlasia. Śladami Kolberga i Glogera po ziemi łomżyńskiej*. Pod red. B. Bartnickiej, B. Falińskiej, A. Kowalskiej, H. Sędziak. Łomża, s. 143–154.

<sup>29</sup> M. Biolik (1998): *Funkcja pragmatyczna gwary warmińskiej w felietonach S. Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”*. [W:] *Teoretyczne, badawcze i dydaktyczne założenia dialektologii*. Pod red. S. Gali. Łódź, s. 331–341.

- Biolik M. (1999): *Fonetyczne wykładniki stylizacji gwarowej w felietonach Seweryna Pieniężnego „Kuba spod Wartemborka gada”*. „Prace Językoznawcze” I, s. 7–16.
- Biolik M. (2000): *Zapożyczenia z języka niemieckiego w leksyce warmińskiej (na podstawie artykułów drukowanych w „Gazecie Olsztyńskiej” w latach 1925–1939)*. „Prace Językoznawcze” II, s. 5–33.
- Biolik M. (2003): *Formy liczby podwójnej zaimków osobowych w tekstach stylizowanych na gwarę warmińską*. [W:] *Nazwy i dialekty Pomorza dawniej i dziś*. Pod red. R. Wosiak-Śliwy. Gdańsk, s. 171–183.
- Bizior-Ociepa R. (1996): *Formy liczby podwójnej w wierszach polskich Szymona Szymonowicza (1558–1629)*. „Prace Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”. Seria: Filologia polska – językoznawstwo, z. III, s. 13–22.
- Borowiec H. (1984): *Fleksja jako obraz języka pisarza. (Na przykładzie Sielanek Szymona Szymonowicza)*. [W:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź, s. 37–48.
- Chłosta J. (1980): *Seweryn Pieniężny 1890–1940. Redaktor i wydawca spod znaku Rodła*. Olsztyn.
- Dejna K. (1973): *Dialekty polskie*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Górniewicz H. (1967): *Dialekt malborski*. Gdańsk.
- Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. (1998). Pod red. R. Grzegorzczkovej, R. Laskowskiego, H. Wróbla. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (1974): *Historia języka polskiego*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Splawiński T., Urbańczyk S. (1965): *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.
- Kosyl Cz. (2002): *Przyczynek do historii form werbalnych typu chodźma, chodzima, chodziliśmy*. [W:] *Studia z historii języka polskiego i stylistyki historycznej ofiarowane Profesor Halinie Wiśniewskiej na 50-lecie Jej pracy naukowo-dydaktycznej*. Pod red. Cz. Kosyła. Lublin.
- Kuba spod Wartemborka gada. Felietony Seweryna Pieniężnego drukowane w „Gazecie Olsztyńskiej”*. (1989). Wstęp i oprac. J. Chłosta. Olsztyn.
- Marciniak R. (2008): *Gwary łowickie dawniej i dziś na tle innych gwar polskich*. Łódź.
- Nitsch K. (1954): *Dialekty polskie Prus Wschodnich*. [W:] tegoż: *Pisma pomoroznawcze*. T. III. Pod red. E. Ostrowskiej i A. Siuduta. Wrocław.
- Nitsch K. (1994): *Świat mowy polskiej*. Wybór i oprac. S. Urbańczyk. Warszawa.
- Skubalanka T. (1984): *O języku Biernata z Lublina*. [W:] *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Sokólska U. (2003): *Jeszcze o odmianie rzeczowników w polszczyźnie kresowej*. [W:] *Słowa jak mosty nad wiekami*. Pod red. U. Sokólskiej i P. Wróblewskiego. Białystok.
- Steffen W. (1984): *Słownik warmiński*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.

## Summary

The language of Seweryn Pieniężny's columns "Kuba spod Wartemborka gada" preserves old inflectional endings of the dual number of Warmian dialect, which were used for dialect stylization of the texts. The first person *-va* and the second person *-ta* formed the plural in the present tense, the imperative mood and the future tense, while the first person *-śwa* / *-swa* and the second person *-byśta* / *-byšta* were used to form the potential mood. The Warmian dialect stylization of the texts was motivated by the main character and the genre of the text. The main character was a peasant from Warmia, who wrote letters to papers but he wrote as he spoke, in the dialect, as he didn't speak literary, standard Polish.